Rok XVII^ty^. Nr. 7.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela piérwsza Postu, dnia 13. Lutego 1853.

Religia.

Znaczenie i ważność „Wierzę.“

„**Wierzę**“, które codzień jako część pacierza mówimy, ma bardzo wielkie znaczenie dla Chrześcijanina, a osobliwie dla Katolika. Nazywa się także składem Apostolskim, lub symbolum Apostolskiém. Wyraz symbolum zaś ma dwa znaczenia: raz znaczy krótki zbiór i zestawienie czyli skład wielu nauk, dla łatwiejszego spamiętania ich; drugi raz pod symbolum rozumiemy znak, po którym się co poznaje i którym się co zrozumiale opisuje. I tak n. p. mówimy, że pierścionek jest symbolum czyli znakiem wieczności, nieskończoności; bo nie ma ani początku, ani końca; także symbolum mówimy o znaku, którym oddziały pewnego wojska od siebie się różnią.

Nasze „Wierzę“ jest właśnie: 1. krótkim składem artykułów naszéj wiary, w którym się wszystko znajduje, cokolwiek Chrześcijanin wiedzieć i wierzyć powinien; jest tam jakoby jądro tego wszystkiego, cokolwiek nam Bóg objawił i Kościół S. do wierzenia podał. Dlatego mówi S. Izydor: że „Wierzę“ ma mało słów, ale w tych niewielu słowach wszystkie tajemnice zamyka. Wszakże to Wierzę nam stawia przed oczy: że jest Bóg, że jest wszechmocny i nieskończenie dobry, że jest tylko jeden a troisty w osobach; że jest stwórcą świata, że syn Jego stał się człowiekiem i wiele za nas cierpiał, za nas umarł, cudownie zmartwychwstał i w niebo wstąpił; daléj uczy nas: o zesłaniu Ducha S., o postanowieniu Kościoła S., o odpuszczeniu grzechów, o zmartwychwstaniu ciał naszych i życiu naszém wieczném. 2. Wierzę jest znakiem, po którym poznasz Chrześcijanina i rozróżnisz od poganina lub Żyda. Wprawdzie przyznaje się wielu odszczepieńców i innowierców do tego Apostolskiego symbolum i mówią Wierzę; lecz łatwo ich poznać, że nie są Katolikami i prawdziwymi Chrześcijanami, bo je inaczéj sobie wykładają, jak my. Takich wyznawców nauki Chrystusa i Kościoła można porównać z owymi Eframitami, o których czytamy w księdze Sędziów, w 12. rozdziele. Ci oświadczyli, że nie są Efradejczycy; bo się spodziewali, że otrzymają od wojska Jefty pozwolenie wolnego przejścia przez Jordan. Lecz gdy im kazano wymówić wyraz szybolet, co znaczy popolsku kłos, zdradzili się wła-

sną mową; bo zupełnie źle i fałszywie ten wyraz wymówili, tak iż zupełnie co innego znaczył — tak jakby ktoś, udając Polaka, wymówił szczerki zamiast ścierki. I nacóż im się przydał ich fałsz? Otóż wszyscy zostali pozabijani przy przejściu przez rzékę. Toż samo czynią innowiercy, którzy powiadają, że wierzą w skład Apostolski i że go mówią. Bo nie wykładając go podług nauki Kościoła, wydają się czém są, to jest: odszczepieńcami.

Nasz skład wiary czyli Wierzę nazywamy téż składem Apostolskim, ponieważ nas Kościół naucza, że go sami Apostołowie ułożyli, nim się na cały świat rozeszli dla opowiadania Ewangelii. Uczynili to zaś dla tego, ażeby nauka jednego nie różniła się od nauki drugiego, ale żeby wszyscy jednę i tę samę naukę opowiadali narodom, które chcieli nawrócić. Tak nam donosi S. Klemens, papież, który sam był uczniem apostolskim. Toż samo mówi S. Ireneusz, który żył niedługo po Apostołach i z uczniami apostolskimi przestawał. Jeżelić jako Katolicy słusznie czcimy wszelkie szczątki i relikwije po apostołach, toć téż i Wierzę jako dzieło ich umysłu wysoko, jak najbardziéj poważać, szanować i w czci zachować powinniśmy. Rozważając prawdy, które Wierzę w sobie zawiera, musimy się wzmocnić i utwierdzić w wierze; ponieważ mamy pewność, że to są te same prawdy, które Apostołowie powzięli z ust owéj odwiecznéj prawdy, która się stała ciałem i na ten świat przyszła, ażeby nas rzetelnéj prawdy nauczyć i zbawić; — sąto te same prawdy, które Apostołowie całemu światu ogłaszali i krwią swoją przypieczętowali. — Dlatego obowiązkiem naszym jest nie tylko dokładnie nauczyć się i zrozumieć to Wierzę, ale je jako najczęściéj odmawiać, ażeby się zabezpieczyć przeciwko wszelkim błędom co do wiary. S. Ambroży napomina swoją siostrę Marcellinę, ażeby skład apostolski codzień rano i wieczorem, i owszem tyle razy odmawiała, ile razy czułaby jaką bojaźń lub niespokojność wewnętrzną; ponieważ, jak mówi tenże Święty, jestto klucz, który otwiera bramę, przez którą z serca wypędza się piekielna ciemność, a wchodzi do serca światło, którém jest Jezus Chrystus. I kiedy Kościoł S. każe chrzestnym przy chrzcie, w zastępstwie dzieci, odmawiać Wierzę, to zobowięzuje ich przez to, ażeby pamiętali nauczyć dzieci tego składu apostolskiego. — Odmawianie Wierzę jest w rzeczy saméj jakby bronią, którą dusza wszelkie pokusy odpiera. Jeżeli n. p. wzdychamy pod ciężarem cierpień i mówimy: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi“ — zaraz wstąpi w serce nasze ufność w nieskończoną dobroć i mądrość Boga, zaraz doznamy pociechy i zaspokojenia. Jeżeli cię brzemię grzechów gniecie, i zły duch do rozpaczy kusi, natenczas mów: „Wierzę w Jezusa Chrystusa, syna Jego jedynego — który się stał człowiekiem, za mnie cierpiał i umarł; a zaraz obudzi się w Tobie ufność w zasługi Zbawiciela i odejmie ci myśli rozpaczliwe, a napełni nadzieją odpuszczenia grzechów. Jeżeli cię wabi wielkość i świetność świata, i jego rozkosze są dla ciebie ponętą, natenczas mów: „Wierzę w żywot wieczny“ — a wiara w wieczne życie i prawdziwe skarby w niebie, odstręczy cię od żądz światowych i dóbr ziemskich. Jeżeli n. p. słyszysz niedowiarka urągającego się z nauk i prawd naszé wiary, natenczas mów: „Wierzę w S. Kościół powszechny“, t.j.

Katolicki; a nauki fałszywe żadnego przystępu do ciebie mieć nie będą. — Przywyknijmy więc w całém życiu do używania Wierzę za broń przeciw nieprzyjaciołom duszy naszéj, a posłuży nam i w godzinę śmierci; a jak żyliśmy w prawdziwéj wierze, tak też w prawdziwéj wierze umrzemy.

Gospodarstwo.

Pszczelnictwo.

(Dalszy ciąg.)

Urządzenie ula.

Przyrznij dwa bloszki dwucalowe po dwa łokcie długie, czternaście cali szerokie, z drzewa miękkiego (topolowego, wierzbowego, lub innego), trzy kawałki po dziewięć cali długie, z takiego samego bloszka; jednę deskę jednocalową, dwa łokcie długą i tak szeroką, jak piérwsze, i oheblu je. Z dwóch piérwszych będą ściany, z jednocalowéj dno, a z trzech krótkich: dwa kawałki na drzwiczki, a trzeci na przegrodę. Przybij dno do bloszków tak, aby powstało korytko. Na środku tego korytka, przybij jeden bloszek krótki do obu ścian, i powstanie ul podwójny. Na dziewięć cali od dna ku górze, przybij lisztewki półcalowe na każdéj ścianie jednę, na te pokładź szczeble, ćwierć cala grube, cal szerokie tak, aby pół cala jeden od drugiego leżał. Na te szczeble kładą się deszczki, na pare cali szerokie, poprzek. Drzwiczki wpraw tak, aby przystawały do końców przybitych lisztewek i z obu stron kołeczkami przytwierdzone były, któreby łatwo wyciągnąć się dały. Nad tém urządzeniem zostaje miejsce jeszcze próżne, które tak opatrz jak piérwsze: lisztewkami, szczeblami i t. d. Wyloty dają się na środku każdéj skrzynki na cal wysoko od dna. Mata słomiana wystarczy na dach, rozłoży się nad całym ulem i przybije się do przegrody, położywszy na nią wprzód lisztewkę. Po bokach przymocuje się słabo, aby ją łatwo odwinąć można, kiedy tego potrzeba. Można jeszcze jedne drzwiczki do każdego ula z cienkiéj deski tak urządzić, aby je można od drzwiczek piérwszych w ul wsuwać, lub cofać. Należy w tych drzwiczkach dwa dość duże otwory u dołu wywiercić i zasuwką opatrzyć. Gdyby sobie pszczelarz bardziéj życzył rojów, niż miodu, niechaj pszczoły ciasno trzyma, t. j. w drugich drzwiczkach otwory zasuwką zamknie, a dopiero późniéj otworzy.

Szczeble należy przestworno na lisztewki położyć, aby się łatwo wyjąć dały. Ul, który się ma pszczołami osadzić, trzeba przysposobić tak: do każdego szczebla przylepiają się kawałki węzy woskiem rozstopionym, a tak pszczoły muszą plastry daléj robić. Deseczki leżące na szczeblach nie pozwalają pszczołom wszystkiemi szczelinami przechodzić, odsuwają się tylko od ścian o tyle, aby przejść mogły do góry, gdzie miód najczyściejszy składać będą, t. j. bez zarodu i pyłku. Na zimę wyprząta się to piętro i wyściela: pakułami, słomą, lub czém inném.

Gdyby sobie kto życzył mieć ul podwójny o dwóch, lub trzech piętrach jednakowo wysokich; tedy powinien bloszków użyć odpowiedniéj szerokości i krótszych. Nie mając takich szerokich, trzeba kawałki na dwadzieścia

cali długie porznąć i poprzek do dna poprzybijać. Zresztą niechaj każdy o tém pamięta, że tu nie chodzi o to, jaką formę ma mieć ul, tylko o to, aby każdy w środku jednakowo szeroki był, t. j. dziesięć cali.

Każdy przekona się, skoro obznajomi się z opisanemi ulami: jaka wygoda dla pszczelarza, że każdego czasu może się dowiedzieć dokładnie o położeniu pszczół, mając do nich przystęp drzwiczkami, i jaka korzyść wynika ztąd, że każdego czasu młodym, lub słabym rojom można dopomódz, czy plastrem miodu, czy węzą ze zarodem: wyjmując z pełnego ula wiszący plastr u szczebla i wsuwając do innego, co się w momencie da wykonać. Nareszcie korzyść najgłówniejsza z tych ulów jest ta, że rojów nowych sposobem łatwym nabywać można. Nakoniec podbieranie miodu wykonywa się z największą łatwością: bez podkurzania, wyrzynania i gniecenia pszczół, a co najważniejszego, bez wabienia pszczół obcych, czyli rabowniczych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

Sposób na wzdęcie bydła, osobliwie po wywarze.

Często wzdyma się bydło, które jest wywarem pasione, zwłaszcza nim się do wywaru przyzwyczai i jeżeli się do wywaru domieszuje wody; często nawet niszczeje bydło wskutek takiego wzdęcia. Na to dobry jest następujący prosty sposób: Bierze się powrósło słomiane z mocno zawiązanym i twardym pękiem; ten się umacza w smole, i okiełzna się nim bydlę wzdęte tak jak uzdą, tak ażeby pęk właśnie na języku bydlęcia leżał. Bydlę zaś tak trzeba uwiązać, ażeby nie mogło zrzucić z siebie powrósła. W tym stanie bydlę będzie przymuszone mieć gębę otwartą; a że smoła drapie, więc będzie się siliło wyżuć i wyrzucić pęk; lecz mu się to nie uda. Wnet zacznie się bydlęciu odbijać, i bydlę ozdrowieje. Ten środek bardzo jest stósowny.

(Z Gazety wiejskiéj.)

Aby zające nie psuły w zimie drzew owocowych.

Rossyanie smarują drzewka krwią owczą. Zabijając skopy w jesieni, zbierają krew w naczynia i przechowują w miejscach chłodnych. W zimie, jak skoro zające poczynają odwiedzać sady, smarują każde drzewko tą krwią tak wysoko, jakby zając mógł dosięgnąć; przyczém wszystko jedno, w jakim stanie jest ta krew przechowana. Pismo jedno rossyjskie zapewnia, że drzewek tak smarowanych zające się nie dotkną.

Doświadczenia w Francyi czynione pokazały, iż woda z mydłem jest bardzo dobra do mierzwienia łąk, tak dalece, iż często poczwórny sprzęt przyniesie. — Anglicy najlepiéj umieją grunt mierzwić i uprawiać, ale też w Anglii sprząt z jednéj morgi wyrównywa sprzętowi z dwóch mórg takichże samych w Niemczech.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)